Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr 6. Katowice, 22 marca 1931 Rok VI

Cechy zasadnicze zelatora (ki) w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej

Akcja Katolicka: te 2 wyrazy dziś są na ustach każdego prawie katolika; prasa, piśmiennictwo nasze ciągle je powtarza. Akcja katolicka: wiemy co to znaczy. — Chodzi o zdobycie ponowne straconych pozycyj katolickich w społeczeństwie nowoczesnem — i chodzi również o zdobycie pozycyj nowych, nie posiadanych przedtem. Zdobywanie terenu przez nas jest walką, walką oczywiście szlachetną, ale zaciętą i nieubłaganą; w tej walce udział biorą nie tylko wodzowie Kościoła, biskupi i kapłani, ale brać udział winni wszyscy wierni, bo tylko cała armja, żołnierze i dowództwo, może odnieść zwycięstwo.

W tej to walce od lat kilku biorą czynny i wybitny udział Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Nie mylę się napewno, jeżeli tutaj połączę nową rzecz, jaką wprowadził nasz Sekretarz Generalny ks. Matuszek do naszych Stowarzyszeń, mianowicie urząd zelatorek i zelatorów, nie mylę się napewno powiadam, jeżeli ustanowienie zelatorów i zelatorek połączymy z wielką ideą Akcji Katolickiej. Wprawdzie jak już powiedziałem S. M. P. zwłaszcza S. M. P. u nas na Śląsku brały czynny udział w Akcji Katolickiej (Akcja — po łacinie actio — znaczy działalność, czyn). Aby ten współudział stał się skuteczniejszy i intensywniejszy, do tego będzie pomagała instytucja zelatorek i zelatorów.

Czem jest Akcja Katolicka?

Do pojęcia czynu należy, że to, co czynimy, powinno być pomyślane, poprzedzone ideą; do tej idei powinne wszystkie wysiłki zgodnie i konkretnie zdążać. Jeżeli tych warunków zabraknie, jeżeli rozum, jeżeli idea przewodnia w czynnościach naszych nie zajmie miejsca należytego, pierwszego, wtedy nasze czynności nie będą czynem, **actio** — tylko będą **agitatio** — co oznacza bardzo żywe ruszanie się na wszystkie strony, rozbijanie sił w różne kierunki. — ale akcją rozumną i celową w całem tego słowa znaczeniu nie będą. — Ideą przewodnią S. M. P. jest i pozostanie zawsze idea religijna, religijne i moralne odrodzenie społeczeństwa. Zelatorki i zelatorowie S. M. P. mają być tymi, którzy dotychczasowe ruszanie się nasze dla idei religijnej doprowadzą do stanu Akcji prawdziwej. Cel wszystkich naszych konkursów, zjazdów i zlotów sportowych, naszych wykładów i jakiejkolwiekbądź pracy oświatowej, cel ostateczny tych wszystkich rzeczy, zresztą bardzo potrzebnych i koniecznych, dzięki pracy zelatorek i zelatorów winien się lepiej uwydatniać; wszystkie nasze zajęcia stowarzyszeniowe powinne być bezpośrednio skierowane na ideę podstawową, religijną.

Ponieważ zelatorka czy zelator ma w Stow. Młodzieży nader ważne zadanie do spełnienia, zadanie określone zresztą już dostatecznie bliżej przez ks. sekretarza, przeto słuszną i potrzebną jest rzeczą, podać cechy charakterystyczne najbardziej potrzebne zelatorom w ich wielkiem zadaniu: mowa tutaj oczywiście może tylko być o cechach ogólnych, mających zastosowanie wszędzie, albowiem z warunków lokalnych wyniknie tu i ówdzie potrzeba cech jeszcze innych — osobliwych.

Zelatorki i zelatorzy wybrani przez poszczególne stowarzyszenia siłą rzeczy muszą należeć do najlepszych druchen i druhów danego Stowarzyszenia M. P. Zelatorzy odtąd są wyrazem idei religijnej w danym Związku i do tej idei muszą dostosować swą osobę. Dla podtrzymywania i rozniecania ducha religijnego mają odtąd dla stowarzyszenia poświęcać swoje siły i czas.

Zapał.

Zelator do rozpoczęcia swego dzieła i prowadzenia go dalej musi posiadać nasamprzód **zapał**. Im większa jest trudność do pokonania, tem większy musi być zapał; tak jest we wszystkich dziedzinach życiowych, tak jest również i u nas. Żywy i piękny wzór zapału widziałem kiedyś na jednym ze zjazdów francuskiej młodzieży robotniczej katol. w Paryżu (J. O. C.). Z pewnością dobrze jest wam znany fakt, że środowisko robotnicze francuskie jest w bardzo wysokim stopniu spoganiałe. Jeden z mówców na zjeździe powyższym scharakteryzował to smutne położenie i opisywał wszystkie trudności, na jakie napotyka praca katolickiej organizacji młodzieży; słowa jego wywierały przygnębiające wrażenie; lecz gdy na końcu mówca zwrócił się do słuchaczów z zapytaniem, czy wierzą w powodzenie swej pracy, cała sala odezwała się z entuzjazmem: nous le croyons, wierzymy. — A że ten ich zapał nie jest bez czynów, dowodzi ta okoliczność, iż już sporo tysięcy odważnej młodzieży robotniczej zgrupowali w swych stowarzyszeniach.

Bardzo potrzebny jest zapał ale i on musi posiadać swoje granice; zapał nie może iść tak daleko, że stanie się ślepym. Zapał ślepy szkodzi, tembardziej, jeżeli ma się do czynienia z ludźmi żywymi, a nie z rzeczami martwemi. Szkodziłby np. ślepy zapał w wypadku następującym: Do jakiegoś stowarzyszenia wstępują dwie, trzy nowe członkinie. Pod względem religijnym te 2 nowicjuszki nie stoją na najwyższym stopniu — ni zimne, ni gorące. — Zelatorka, która bystremi oczyma zapału ujrzała nowe kandydatki, rzuca się w zapale na swoje ofiary i niemiłosiernie namawia

Trzynastotysięczna armja młodzieży śląskiej, skupionej w S. M. P. żeńskich i męskich, składa

w Dniu Imienia swemu Drogiemu Wodzowi,

Przew. Ks. Józefowi Matuszkowi

Sekretarzowi Generalnemu Związku Młodzieży

jak najserdeczniejsze życzenia!

Niechaj Ci Bóg błogosławi, Drogi Opiekunie nasz, i doda sił do dalszej pracy.

„Bogu służ"! „Gotów"!

Druchny i druhowie.

je do wstąpienia do sekcji eucharystycznej, do adoracyj perjodycznych i innych bardzo dobrych rzeczy. Biedne ofiary oczy wybałuszą, przyrzekną wszystko, ale na zebranie już nie przyjdą: a zapytasz je się dlaczego, to ci powiedzą: „myśmy do zakonu nie wstąpiły, ani nie chciały wstąpić, a tam sie tylko modlić trzeba". Zelatorka zapałem prawdziwym obdarzona, byłaby postąpiła inaczej. Przez kilka zebrań o sekcjach religijnych niewiele byłaby wspominała, pozwoliłaby nasamprzód atmosferze stowarzyszenia wpłynąć trochę na usposobienie nowo przyjętych, a potem zwróciłaby się może do jednej z nich z uprzejmą prośbą: „czyby tak druchna nie wygłosiła nam małego odczytu o danej kwestji religijnej?" Można wpłynąć trochę na jej ambicję i powiedzieć: nikt inny jak druchna właśnie tego tematu opracować nie może! I w ten sposób wnet będzie miała zwolenniczkę oddaną sobie i idei religijnej w Stowarzyszeniu.

Roztropność.

Ponieważ trudno jest zachować z jednej strony należytą miarę w zapale, a z drugiej troszczyć się o to, aby ten zapał całkiem nie wygasł, trzeba, by każda zelatorka (tor) posiadała cnotę **roztropności** i mądrości życiowej. Cóż to jest ta roztropność? To nic innego jak zdrowy, trzeźwy, maćkowy rozum, który wie, co w danym wypadku czynić należy no i oprócz rozumu trzeba też posiadać trochę uprzejmości, taktu, wychowania, aby ludzi nie zrażać, nie odpychać od siebie, lecz przyciągać jak magnes, albo jak w składzie kupieckim, w którym grzeczna obsługa przyciąga klijentów. Roztropność hamuje przesadę — a znowu popycha naprzód wszystko to, co nie chce iść. Dlatego też jest ona rzeczą jedną z najkonieczniejszych dla zelatora S. M. P.

Odwaga i wytrwałość.

Zelator, posiadający wspomniane co dopiero przymioty, może odważnie rozpocząć działalność. Powiadam odważnie, bo **odwaga**, to również czynnik, który powinien współpracować z innemi szlachetnemi cechami zelatora. Wszystko, co człowiek czyni, spotyka się z krytyką, zwłaszcza jeżeli to, co czyni, jest nowem, dotychczas nieznanem. Krytykują nas bez miłosierdzia ci, którzy krzywo na nas patrzą, krytykują i nasi bliźni nam bardzo przychylni, bo przecież oni wiedzą zwykle lepiej, jak trzeba się do spraw zabierać aniżeli my! Taką taktykę, czasem trochę przykrą, można jeszcze znieść, a można z niej nawet wiele rzeczy nauczyć się. — Biada jednak, jeżeli ta krytyka nie jest otwartą, jeżeli to są uśmiechy ironiczne, uwagi szydercze, półsłówka rzucone od czasu do czasu pod naszym adresem jak np. „Świętoszek"; „udaje świętego" — „cóż to naraz za zakonnica z niej", „morały nam prawi" i t. d. W takich wypadkach łatwo zniechęcenie może ogarnąć zelatora, obawa z powodu wyśmiewania przez innych. Kto jednak chce swój cel osiągnąć, ten musi się z tem liczyć i nie powinien się zrażać. Fałszywe uczucia wstydu i bojaźni byłyby niegodnemi człowieka rozumnego, dążącego do celu szlachetnego, a byłyby tem więcej niegodnemi zelatora, którego zadanie należy do najszlachetniejszych. Odwaga jest więc koniecznie potrzebna do rozpoczęcia działalności zelatora (ki), ale jest również niemniej potrzebną do jej dalszego prowadzenia i powinna iść w parze z **wytrwałością** i wytrzymałością, niczem nie zrażającą się.

Rozważaliśmy dotychczas cechy zelatora z punktu widzenia naturalnego. Wszystko to, co wymieniono, jak: zapał, roztropność, odwaga, wytrwałość nie jest jednak wystarczającem, jeżeli nie opiera się na przymiotach silniejszych, na fundamentach głębszych, nadprzyrodzonych.

(Dokończenie nastąpi.)

Na marginesie

Niewolnictwo w Bolszewji.

Przed tygodniem zerwała Kanada stosunki handlowe z Sowjetami i zamknęła granice na wszelki wwóz towarów rosyjskich. Krok ten umotywowano stwierdzeniem, że w Bolszewji robotnik bywa traktowany niewolniczo, nie zarabia nawet na najpotrzebniejsze rzeczy, żyje poniżej wszelkiej godności ludzkiej, wobec czego koszty produkcyjne są tam tak minimalne, że nie można z cenami sowjeckiemi konkurować. Jeżeli w Polsce albo w Kanadzie metr drzewa nieściętego kosztuje dajmy na to 20 złotych, a robocizna za spuszczenie 5 zł, do tego dochodzą świadczenia socjalne jak Kasa chorych i ubezpieczenia, co uczyni 2 zł, jeżeli się uwzględni opłaty podatkowe i minimalny zysk przedsiębiorcy, to metr ten nie może być taniej sprzedawany jak za 30 zł. Jeżeli Sowjety sprzedawają go za 10 zł. to kładą przez to cały handel drzewny w innych krajach na obie łopatki. Mogą to robić, bo ich drzewo nic nie kosztuje, robotnik pracuje za darmo, świadczeń socjalnych niema, więc i te 10 zł jeszcze dla nich zyskiem. I tak robią z drzewem, ze zbożem, z naftą a w przyszłości zabiorą się do węgla i żelaza.

To obniżanie cen i sprzedawanie towarów niżej kosztów własnych nazywamy dumpingem. Ostatnio prasa bardzo dużo rozpisuje się o dumpingu sowjeckim.

Na świecie zderzają się dwa systemy gospodarcze. W Rosji panuje komunizm, w Europie i na całym świecie kapitalizm. Komunizm zaprzecza człowiekowi prawa do własności prywatnej. Ma panować równość gospodarcza, równa praca i równa płaca. A ponieważ człowiek człowiekowi pod różnemi względami nigdy równym nie będzie, bo to i gust odmienny i człowiek jako indywiduum nie może być szablonowo traktowany, przeto wprowadza się komunizm z niesłychanym krwawym terorem. Kto się opiera kolektywizmowi, to znaczy wspólnemu gospodarstwu, wspólnej kuchni i wspólnej pracy, tego czeka albo kula w łeb albo więzienie. I tak spędza się opornych chłopów masowo do lasów i nagania do ciężkiej, bezpłatnej pracy. Innemi słowy: niewolnictwo kwitnie w Bolszewji jak za barbarzyńskich czasów.

U nas w Europie panuje system kapitalistyczny. Lecz nie możemy powiedzieć, by ten system w obecnej formie był sprawiedliwy. Panuje wśród nas dużo niesprawiedliwości. Miljony pracują a kilku się bogaci. Przedsiębiorca, który prowadzi fabrykę i sam mozoli się w interesie, nie jest jeszcze tym okrzyczanym kapitalistą.

Kapitalistą to ten bogacz, który ma paczkę akcyj, obcina kupony, zbiera grube tantjemy, zasiada w radach nadzorczych i spekuluje na krwi i pocie nieznanych robotników. To jest ta pijawka, która wysysa krew ludzką. Temu kapitalizmowi obskurnemu wypowiada walkę nie tylko komunizm ale i chrześcijanizm. Komunizm chce, by na miejscu kapitalisty było państwo, a ponieważ państwem zawsze ktoś rządzi, więc w tym wypadku komisarz. W tym systemie zamienia się tylko role, dawniej kapitalista, dziś komisarz. Pośrednim systemem między kapitalizmem a komunizmem jest chrześcijanizm

Chrześcijański światopogląd pragnie uspołecznić cały lud. Nie odbiera kapitaliście majątku, ale nie pozwala mu krzywdzić pracownika. Robotnik musi otrzymać godziwą zapłatę za swoją pracę, tak nakazuje prawo Boże i robotnik ma prawo oszczędzać i uzbierać sobie majątek, by na lata choroby czy starości mieć z czego żyć. Chrześcijański światopogląd najbardziej odpowiada indywidualności ludzkiej i najskuteczniej chroni człowieka od niewolnictwa.

Gdyby na świecie panowały zasady chrześcijańskie, toby nie było ani wyzysku ze strony niesprawiedliwego kapitalisty ani niewolnictwa komunistycznego. Michał.

Kapitan A. Magniez.

Bądź dobrym żołnierzem!

Przełożył A. Zgierski.
(Rady dla poborowego i młodego żołnierza.)

VII. Przybycie.

Już pociąg się zatrzymał. No tak mój przyjacielu, tu trzeba wysiadać. Zobacz: na stacji czeka już kilku wartowników; spoglądają z uśmiechem na rekrutów, wysiadających tem leniwiej i niezreczniej, im bardziej przed chwilą krzyczeli w pociągu. Wartownicy uśmiechają się, lecz w niczem nie uchybiają swemu zadaniu; ty zaś, jeszcze rekrut, jesteś już pełen szacunku dla karności... Nieco dalej stoi kilku podoficerów, przybyłych na spotkanie młodych. Ustawiają cię w szeregu, wyrównują. Opuszczasz stację na pierwszą komendę: „Marsz!“ uważaj, to nie będzie ostatnia!

Hm! Patrzysz wprawo i wlewo po ulicach, któremi przechodzisz, przewidując już całą sprawę: tam, w dali, olbrzymi budynek,, to koszary. Gdy wchodzisz do nich, wszystko wydaje ci się dziwne; pytasz siebie, jak się uczujesz w tym gmachu. Lecz nie masz czasu na myślenie; przyjmują cię, przekazują z rąk do rąk; wkrótce staniesz przed starszym sierżantem w kancelarji zarzuconej papierami i obwieszczeniami. Potem wprowadzą cię do sali, tymczasowego twego miejsca zamieszkania. Zastaniesz tam starszych, a może nawet również młodych, jak ty.

Wielka sala, w której wszystko w porządku poustawiane, zawiera od dziesięciu do pięćdziesięciu łóżek, zależnie od swej wielkości. Łóżka są poustawiane rzędami, głowami do ściany; znajdziesz tam i półki do złożenia rzeczy. W oddali widnieją stojaki dla oręża; tam i ty będziesz miał malutkie miejsce dla swego karabinu.

Starsi żołnierze, którzy przed chwilą wyglądali z okna, oczekując na przybycie rekrutów, ciekawie przyglądają się im, wchodzącym do sali. Od miesiąca mówią tylko o rekrutach; czynią przygotowania dla młodych, oczekiwanych radośnie. W ostatnich dniach pracowali nawet gorączkowo; cała sala przybrała inny wygląd, miejsca pozmieniano. Tu z przyjemnością ujrzysz łóżko, przy którem znajdziesz wypisane swoje nazwisko.

Zanotuj dobrze miejsce. Odtąd to łóżko jest twoje; ten kącik należy do ciebie aż do wydania ci rozkazu zamiany. Lecz zmienisz je prawie napewno raz lub kilka razy w ciągu pierwszych dni, zanim zostaniesz wcielony do drużyny. Może nawet zmienisz salę i przejdziesz do innego gmachu, zależeć to będzie od twego wzrostu, uporządkowanie zaś podług wzrostu zostanie zakończone dopiero po przybyciu wszystkich młodych.

Być może, niektórych młodych żołnierzy, zaledwo wczoraj przybyłych, już zastaniesz w mundurach wojskowych i będziesz się mylił, przemawiając do nich, jak do starszych. Ciebie również wkrótce umundurują, przynajmniej częściowo. Przedtem jednak trzeba załatwić kilka spraw. Będziesz rzeczywiście wołany naraz na wszystkie strony, nie dziw się, staraj się być wszędzie i wszędzie się zachować jak na żołnierza przystało.

Komunikat Zjednoczenia

„Radość w rozrywkach“.

Rozpoczynamy trzeci i ostatni okres pracy z programu Zjednoczenia na rok 1930/31. Dwa pierwsze mamy już poza sobą. Przerobiliśmy mianowicie drogą ankiet tematy „Radość w rodzinie“ i „Radość w pracy“. Gdy obecnie uzupełniamy zdobyte już wiadomości zapoznaniem się z tem, jaka bywa i jaką powinna być „Radość w rozrywkach“, wiadomości nasze w tej dziedzinie będą tworzyły całość.

Rok obecny przyniesie nam wobec tego korzyści olbrzymie, że jedno z najważniejszych zagadnień, a mianowicie, jaką powinna być „radość w życiu człowieka“, zostanie przez nas zgłębiona naprawdę poważnie i wyczerpująco. O wieleż łatwiej będzie teraz można zastosować niejedno w życiu po tak gruntownem przetrawieniu tematu.

Z przyjemnością dzielimy się z naszemi druchnami i druhami wiadomością, że ostatnia część ankiety jest najłatwiejsza, jeżeli więc podołaliśmy trudniejszym zadaniom, sprostamy i łatwiejszym. Wobec tego mamy nadzieję, że młodzież z naszego Związku tłumnie weźmie udział w ankiecie, jaka ogłosiły w swych numerach kwietniowych „Młoda Polka“ i „Przyjaciel Młodzieży“. Termin wysyłania listów do redakcyj do 1-go maja.

A zatem do czynu! Musimy zrobić jeszcze jeden wysiłek; niech nikt z nas nie cofnie się przed nim, bo przecie już tak blisko jesteśmy zwycięstwa!

Z życia Stowarzyszeń

Król. Huta, par. św. Barbary. Druchny wspólnie z druchnami z par. św. Jadwigi dzielnie pracowały przy urządzaniu wystawy związkowej i w czasie zlotu. Same na wystawę oddały aż 50 eksponatów, zasłużyły więc na dyplom. Jest kółko śpiewackie i robót ręcznych. Urządzono 2 przedstawienia. Słusznie za najpiękniejszy czyn uważają urządzenie przedstawienia na odnowienie kościoła. Koniecznie na każdem zebraniu musi być wykład. Same druchny próbujcie swoich sił! Korzystajcie z „Kierownika“. Związek wraz z Wami cieszy się, że wreszcie macie Patronat!

Zarzecze. Druchen tylko 15, ale każda otrzymuje swoją gazetkę. Do Komunji św. przystąpiono 5 razy. Urządzono kurs gotowania. Jest kółko gospodarstwa domowego. Korzystajcie więcej z „Kierownika“! Urządźcie w lecie wycieczkę! Zelatorko postaraj się o założenie kółka religijnego!

Bielowicko. Wioska niekościelna, druchen tylko 9, ale „nie dają się“. Są kółka śpiewackie i teatralne. Wygłaszajcie druchny same pogadanki na zebraniach. Korzystajcie z „Kierownika“! W lecie urządźcie wycieczkę! Postarajcie się o powiększenie swego grona!

Bielszowice. Druchny nie chwalą się, ale pracują cicho. Aż 8 razy przystąpiono do Komunji św. Jest kółko eucharystyczne, śpiewackie, robót ręcznych i wychowania fizycznego. Na wystawie robót w Król. Hucie otrzymały dyplom. Na każdem zebraniu są urozmaicenia. Próbujcie, druchny, swoich sił, wygłaszajcie same pogadanki! Korzystajcie z „Kierownika“! „Młodą Polkę“ powinna otrzymać co miesiąc każda druchna!

Strzybnica. Praca słaba, ale nie upadajcie druchny na duchu! Na każdem zebraniu powinien być wykład, który same wygłaszajcie! Korzystajcie z „Kierownika“! Nie zrażajcie się brakiem pomocy starszych, ale pracujcie samodzielnie i „nie dajcie się“!

Doniesienia Związku

Walne Zebrania Okręgowe. Dnia 22 marca br. dla Okręgu Żeńsk. w Szkole Wydziałowej w Katowicach. Msza św. o godz. 9-tej w Kaplicy SS. Elżbietanek. **19 kwietnia br.** w Skoczowie dla Okręgu cieszyńskiego. **25 marca odbędzie się** zebranie Zarządu Okręgowego SMP. Okręgu mikołowskiego w Mikołowie „Dom Związkowy“ koło probostwa o godzinie 17-tej (5-tej). Niech ani jednego druha zarządowca nie zabraknie. Ponadto zaprasza się również stary Zarząd Okr. celem oddania teki nowemu zarządowi. **22 marca br. odbędzie się** zebranie wszystkich bibljotekarzy Okręgu kochłowickiego w Kochłowicach o godz. 4-tej w Ognisku SMP. Ministrowie oświaty (bibljotekarze) śpieszcie na wasze pierwsze zebranie!

Program 2 powyższych Walnych Zebrań jest obszernie podany w „Młodzieży Katolickiej“ nr. 2/31 z dnia 25 stycznia br. w artykule „Organizacja pracy w SMP.“, który prosimy dokładnie przeczytać.

Radjo. Związek nadaje komunikaty radjowe tym razem wyjątkowo **we wtorek, 31 marca br. o godz. 19,55**, zamiast w sobotę, 4 kwietnia br.

Nowy Spis Zarządów SMP. zamierza wydać Związek w najbliższym czasie. W spisie zostanie podany cały zarząd każdego SMP. Trzeba podać jaknajprędzej do Związku wszelkie zmiany zarządu, o ile takowe zaszły, oraz podać bibljotekarza, zelatora itd., których może nie podano w sprawozdaniu, a zwłaszcza te stowarzyszenia, które tego roku zostały założone.

Dla konkursistek i konkursistów p. r. Ukończone zostały już teorytyczne kursa przedkonkursowe przysposobienia rolniczego, urządzone przez Wojewódzką Komisję P. R. w porozumieniu ze Związkiem. W kursach tych brało udział 500 druchen i druhów. Powyższe kursy cieszyły się wielkiem zainteresowaniem, co już z samej liczby uczestników wynika. Dlatego też zabierzcie się do jeszcze większej pracy praktycznej. Niezadługo musicie rozpocząć swoje prace konkursowe, do których zgłosiliście się. Jak pisał nasz specjalny okólnik pr. nr. 1/31, by przodowniczki-nicy każdego zespołu starali się jaknajwcześniej zamówić materjał konkursowy hodowlany w Związku t. j.: jaja, pisklęta, króliki, nasiona kukurydzy, fasoli, warzywa lub sadzonki z inspektów. Zamówienie materjału konkursowego do uprawy musi być przysłane do Związku do końca tego miesiąca (hodowlany już miał być zamówiony). Więc druchno, druhu przodowniku, Twój to obowiązek starać się, by się nie spóźnić z zamówieniem. Marcowy „Kierownik Młodzieży“ str. 75 tak pięknie wyjaśnia obowiązki konkursisty i przodownika, które koniecznie należy przeczytać i wprowadzić w czyn. Punktacja, umieszczona w broszurce p. t. „Konkursy p. r.“, już nie obowiązuje, można najwyżej przyznać 30 punktów, a nie jak zeszłego roku 100. Jeszcze raz przypominamy przeczytać „Kierownika Młodzieży“ za marzec na stronie 75—76. W tych dniach Związek wysyła dzienniczki dla konkursistów i zeszyty inspekcyjne na zapiski lustratora. Należytość za nie prosimy uiścić na załączonym blankiecie.

Bezpłatne badania lekarskie. SMP., które mają zamiar wysłać swych druhów sportowców do badania lekarskiego w Katowicach, zgłoszą ich poprzednio do Związku, który zawiadomi poszczególne SMP., kiedy się mają stawić w Ośrodku Wychowania Fizycznego w Katowicach do badania lekarskiego. Dotychczas najwięcej zbadanych sportowców ma SMP. Czułów.

Ping-Pong. W niedzielę, dnia 29 marca br. odbędzie się w Ognisku SMP. przy kościele N. M. P. w Katowicach (Dom Związkowy) o godz. 13-tej turniej ping-pongowy o mistrzostwo Śląska indywidualne i drużynowe. W turnieju będą mogli brać udział tylko mistrzowie drużynowi oraz mistrzowie i wicemistrzowie indywidualni Okręgu. Zbiórka drużyn i mistrzów indywidualnych przy Domu Związkowym N. M. P. o godzinie 12½. Drużyny, które się spóźnią nie będą dopuszczone do rozgrywek.

Legitymacje. Prośby (wraz z fotografjami) o wystawienie legitymacyj sportowych można w dalszym ciągu przesyłać do Związku (stosując się do okólnika 2/31 L. dz. 176/31, z dnia 13 lutego 1931 roku).

Szachy. Dnia 29 bm. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo południowej i północnej części Śląska w szachach. Walczą: w Orzeszu—Rybnik, Mysłowicach—Szarlej, Załężu—Pszczyna, Rudzie Śl.—Król. Huta (Promień).

G. O. Z. L. A. Należy wpisywać swych lekkoatletów do G. O. Z. L. A. O formularze zgłoszeń zwracać się do Związku dołączając 50 gr od zgłoszenia.

Nowe Zarządy Okręgowe w dalszych Okręgach. **Okręg Mysłowicki.** Prezes: Kornek Kazimierz (Mysłowice), sekretarz: Ludwiczak (Mysłowice), skarbnik: Dziadek Florjan (Janów), naczelnik: Soppa Wincenty (Mysłowice), bibljotekarz: Grządziel Bernard (Roździeń-Szopienice), zelator: Kucz Franciszek (Nowy Bieruń).

Okręg Tarnogórski. Prezes: Kaik (Szarlej), sekretarz: Staszek Jan (Brzeziny), skarbnik: Dworaczek Jan (Tarn. Góry), naczelnik sp.: Komor Herman, kierownik szachu: Mularczyk Hubert (Szarlej), bibljotekarz: Domin, (Piekary), zelator: Bartos (Lubliniec).

Okręg Mikołowski. Prezes: Kantoch Ferdynand (Czerwionka), sekretarz: Gasz Paweł (Dębieńsko Wielkie), skarbnik: Pasierbski Augustyn (Łaziska Średnie), naczelnik sp.: Szafraniec Paweł (Orzesze), naczelnik szachu: Wieczorek Alojzy (Łaziska Średnie), bibljotekarz: Muszer Erwin, zelator: Marekwia Emil (Wyry), instruktor p. r.: Adamczyk Wilhelm (Ornontowice), komisja rewizyjna: Pucher (Wyry).

Okręg Rybnicki. Prezes: Młyński Stefan (naucz. Jankowice), sekretarz: Kieś, skarbnik: Pyszny Konrad, bibljotekarz: Grzesik, naczelnik sp.: Krausy Jan (Knurów), naczelnik szachu: Górecki Robert (Knurów).

Nowo założony **Okręg Wodzisławski.** Prezes: Zając Henryk (Wodzisław), sekretarz: Pieczka Bolesław (Radlin), skarbnik: Karwat Józef (Krywałd), bibljotekarz: Kominek Alojzy (Marklowice), naczelnik sp.: Nowak Roman (Radlin), naczelnik szachu: Tatarczyk Józef (Marklowice), zelator: Pilny Paweł (Przyszowice), instruktor p. r.: Kałuża (Jedłownik).

Zjazd Delegowanych SMP. odbędzie się tego roku podczas Zielonych Świąt w Cieszynie. Niechaj SMP. nie zapowiadają na ten czas żadnych imprez u siebie lub w Okręgu.

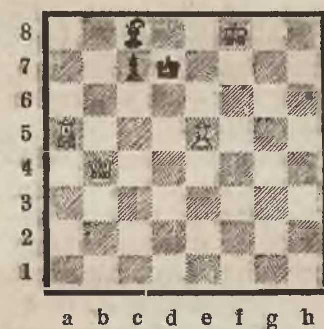
R. i. p. Pierwszy raz okryła żałoba SMPŻ. Katowice przy parafji N. M. P. wyrywając w dniu 1 bm. z pośród grona „Bronek“ druchnę Salomę Śpiewakównę, która umarła mając zaledwie 17 lat. Kondukt żałobny prowadził ks. A. Steuer, patron SMP. Druchny liczny wzięły udział w pogrzebie. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

Kącik szachowy

pod redakcją druha Bonka Romana, Chorzów, ul. Szkolna 8.

Zadanie Nr. 2.

K. Makowski



Białe: K f 8, H b 4, W a 5, p e 5

Czarne: K d 7, G c 8, p c 7.

mat w 2 posunięciach

Zadanie Nr. 3.

E. Zepler

Białe: K b 6, H a 3, W c 5, W e 7, G e 4, S h 4, S a 5, p e 2.

Czarne: K d 4, H d 1, W c 2, W f 6, G d 7, G h 6, S b 1, S f 8, p a 4, p b 5, c 6, e 3, h 3.



mat w 2 posunięciach

Rozwiązania zadania nikt nie przysłał. Jest one następujące:

Zadanie Nr. 1.

Rozwiązanie 1. H c 8

1. warjant

H c 8 / H ∾ — S b 5, d 5 ≠

2. warjant

H c 8 / G ∾ — S b 5, d 5 ≠

3. warjant

— / S c 4 — S d 1 ≠

4. warjant

— / S ∾ — W x d 3 ≠

∾ znaczy dowolne pos.

„Cześć Szachom!“

R. Bonk.